

Lublin, 31 lipca 2023 r.

prof. dr hab. *Marcin Trzebiatowski*
Katedra Prawa Handlowego
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr Elżbiety Sługockiej-Krupy
p.t. „Odpowiedzialność cywilna z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych”**

1. Tytuł rozprawy

W aspekcie swojego tytułu recenzowana rozprawa doktorska nie budzi żadnych kontrowersji.

Jest to klasyczny, tj. typowo ujęty tytuł w dziedzinie cywilistyki w zakresie przynależnego do niej zagadnienia dotyczącego odpowiedzialności. Wskazuje on, że chodzi o odpowiedzialność cywilną.

Tytuł ten, dopełniony odniesieniem do określonej sfery stosunków prawnych w zakresie w/w odpowiedzialności, którą są tu nieuczciwe praktyki rynkowe, jest też prawidłowo sformułowany za pomocą wyrażenia „z tytułu”, które także jest zwyczajowo używane w celu indywidualizacji danego problemu badawczego z tej dziedziny.

Całość tytułu tej rozprawy jest zatem w pełni przejrzysta, czyli ujęta jasno i zrozumiale, pozwalając na bezproblemowe i pełne uzyskanie informacji co do tematu podjętego w tej rozprawie.

2. Struktura rozprawy i jej wymiar tematyczny

2.1. *Struktura (też w aspekcie technicznym)*

Także w aspekcie struktury, czyli budowy lub układu, recenzowana rozprawa prezentuje się bez zarzutu, a na pewno bez większych zarzutów.

Na pozytywną uwagę zasługuje najpierw konsekwencja czy nawet stabilność i zarazem szczegółowość budowy pracy – tak w ujęciu jej całości, jak i każdego z rozdziałów. Rozdziały są bowiem poprzedzone każdorazowo wstępem, a zamknięte podsumowaniem z wnioskami. Sam zaś układ cyfrowy wewnątrz rozdziałów nie wykracza poza 3 rzędy cyfr, a mimo to osiągnięty jest przynajmniej dostateczny, jeśli nie zupełnie dobry poziom szczegółowości treści



opisanej poprzez kolejne punkty czy podpunkty w rozdziałach. Pod względem owej numeracji można poczynić tylko jedno spostrzeżenie krytyczne, a mianowicie odnośnie do pkt 1.3.1 w rozdziale V – jako że brakuje mu co najmniej jednego następnego podpunktu (bez którego sam taki podpunkt nie ma sensu).

Co się tyczy kompletu czy zestawu części rozprawy w jej całość, to niczego w nim nie brakuje – jest wykaz skrótów, wprowadzenie, rozdziały oraz zakończenie i bibliografia. Wykaz skrótów jest czytelny, jako że jest podzielony na części i słusznie też ogranicza się do aktów prawnych, instytucji oraz publikatorów, pomijając zbyteczne skróty, tzw. oczywiste. Równie przejrzyste jest Wprowadzenie, które posiada wręcz wzorcową formę – jest podzielone na części, wśród których można bez najmniejszych problemów odszukać informacje o przedmiocie i celu badań, i osobno – o problemach badawczych, jak też o motywach wyboru tematu, a także metodach badawczych i strukturze rozprawy, a wszystko to jest podane syntetycznie, ale i szczegółowo (na ok. 10 stronach). Zakończenie, które jest zbliżone rozmiarami do Wprowadzenia, jest dostatecznie czytelne, choć trzeba przyznać, że przy tym poziomie uszczegółowienia, zwłaszcza też od strony samej budowy, czytelnik mógłby zasadnie oczekiwać wyróżnienia odpowiednich punktów także w tej części rozprawy – tym bardziej, że, mając też na uwadze dużą liczbę problemów badawczych podjętych w rozprawie i wskazanych w jej Wprowadzeniu, bez takich wyróżników dość trudno odnaleźć określone fragmenty Zakończenia odpowiadające takim problemom, jak i przyporządkować wszystkie akapity Zakończenia do odnośnych z tych problemów. A więc lektura Zakończenia już niejako nie jest tak komfortowa, jak w przypadku innych części rozprawy. Natomiast Bibliografia już ponownie taki komfort zapewnia. Z tym, że należy tu zgłosić uwagę krytyczną co do zawartości zbioru tzw. „Innych źródeł”, jako że nieprawidłowe jest tam umieszczenie m.in. wielu dokumentów urzędowych czy nawet legislacyjnych, w tym opracowań Komisji WE/UE, Sejmu, Kancelarii Senatu, BAS, KNF, RPO, RDC, UOKiK, a także opinii rzecznika generalnego, nie mówiąc już o projektach ustaw, gdyż każde z nich powinno być włączone do innych, odpowiednich dla siebie części Bibliografii. Poza tym należało też oczekiwać uporządkowania pozostałych części Bibliografii poza piśmiennictwem (Literaturą), tj. ustawodawstwa i orzecznictwa – które zostały wprawdzie uszczegółowione, ale nie ujęte w takie dwa zbiory źródeł, lecz podane ciągiem, co utrudnia oddzielenia od siebie tych dwóch zbiorów.

Mimo pewnych mankamentów, o których wyżej, a które są naprawdę sporadyczne, rozprawa przedstawia się porządnie i solidnie pod względem jej struktury, jak i od strony technicznej.

2.2. Wymiar tematyczny

Jeśli chodzi o rozłożenie tematyki rozprawy na pięć rozdziałów, to wydaje się ono trafne. Liczba zagadnień wymagających przedstawienia w tych osobnych częściach rozprawy wymusza zastosowanie tylu rozdziałów – która to liczba zresztą wcale nie jest jeszcze nadmierna i właściwie nie stanowi problemu nawet sama w sobie.

Natomiast odnośnie do tematyki poszczególnych rozdziałów, to należy poczynić następujące spostrzeżenia:

a) w zakresie rozdziału I:

- ewolucja ochrony konsumentów w kontekście przeciwdziałania nieuczciwym praktykom rynkowym jest słusznie obrana za element rozważań w rozprawie;
- umiejscowienie prezentacji w/w kwestii na samym początku rozprawy jest również trafne;
- jak najbardziej zasadne jest też przedstawienie tej problematyki poprzez opisanie, kolejno, rozwoju tego rodzaju ochrony konsumenckiej, jaką są przepisy przeciwdziałające nieuczciwym praktykom rynkowym, dalej – zainstalowaniu takich przepisów w prawie polskim oraz dokonaniu wzajemnej harmonizacji tych regulacji;

b) w zakresie rozdziału II:

- równie słuszne jest zajęcie się w omawianej rozprawie w następnym rozdziale bliższą analizą regulacji prawnej obejmującej tytułowe zagadnienie, które stanowi wyraźnie kontynuację kwestii podjętej w pierwszym rozdziale i dzięki temu zapewnia silne powiązanie obydwu tych części rozprawy;
- zasadne, a co najmniej zrozumiałe, jest zajęcie się w/w kwestią poprzez określenie jej jako „założeń” miarodajnej regulacji prawnej, jako że w rozdziale tym nie chodzi tylko o same przesłanki przepisów prawnych składających się na tę regulację;
- niemniej wadliwy wydaje się pkt 1 tego rozdziału, gdyż dotycząca go kwestia powinna być wyczerpana w rozdziale pierwszym, gdyż to tam właściwie zawiera się – a przynajmniej powinna się zawierać, i to w pełni, prezentacja zarówno samej dyrektywy 2005/29, jak i jej implementacji do prawa polskiego;
- analogiczne wątpliwości należy podnieść wobec pkt 2 tego rozdziału, skoro – jak sama zresztą wskazuje na to Autorka rozprawy – problematyka objęta tym punktem jest rozważana w rozdziale III, i to, dodajmy, poświęconym wyłącznie kwestii podmiotu legitymowanego do dochodzenia roszczeń określonych tematyką rozprawy; to zaś, że w tym referowanym punkcie rozdziału chodzi ogólnie o kwestię, jak należy rozumieć, zakresu podmiotowego regulacji

badanej w tymże rozdziale, nie usuwa jednak wyraźnego zamieszania, jakie powstaje poprzez taką budowę rozprawy z perspektywy prezentacji w niej tej właśnie kwestii;

- wątpliwości powstają również co do prawidłowości pkt 3 referowanego tu rozdziału, a to w zakresie jego podpkt 3.4, albowiem sam „*mechanizm badania*” tytułowych praktyk, i to nawet pod kątem jedynie „*nieuczciwego charakteru*” tych praktyk, należy już, a na pewno powinien należeć, do innej sfery analizy;

- zresztą, w kontekście całości powyższych uwag dotyczącej tego rozdziału bardziej zasadne byłoby zajęcie się w nim po prostu zakresem regulacji prawnej dotyczącej tytułowych praktyk, tak podmiotowym, jak i przedmiotowym, a nawet systemowym, jak i zwłaszcza funkcjonalnym, co pozwoliłoby na zapewnienie większej czytelności zadania realizowanego przez ten rozdział, jak i na uniknięcie powtórzeń, aczkolwiek można dokonać wybór Autorki usprawiedliwić tym, że zapewne chciała Ona uczynić z tego rozdziału pewien przejściowy etap swoich rozważań;

c) w zakresie rozdziału III:

- tematyka tego rozdziału jest niewątpliwie potrzebna i to zarazem w formie osobnego rozdziału, jako że kwestia legitymacyjna jest podstawowa w ramach tytułowego zagadnienia;

- podział tej tematyki na tę, która dotyczy podmiotów legitymowanych indywidualnie, tj. prywatnie, oraz tych, legitymowanych publicznie, zapewnia zarówno czytelność analizy dotyczącej omawianej kwestii, jak też jej pełny zakres;

- rozdział ten pokazuje zresztą, że tak samo w osobnym rozdziale byłoby lepiej przedstawić przesłanki objęte pkt 3 w rozdziale II – gdyż na pewno ich prezentacja przebiegłaby całościowo czytelniej, tak jak stało się to z kwestią legitymacji;

d) w zakresie rozdziału IV:

- zasadne jest, czynione w tego rodzaju rozprawach niejako rutynowo, opisanie najpierw ogólnych reguł dotyczących odpowiedzialności cywilnej, z tym, że tym razem skoncentrowane na samych rodzajach tej odpowiedzialności;

- jednak już kolejny punkt ujawnia błąd, i to właściwie tzw. szkolny, jako że polegający na zatytułowaniu pkt 2 z tego rozdziału w sposób dokładnie pokrywający się z tytułem samej rozprawy; a jest to błąd tym poważniejszy, że punkt ten zawiera w sobie też tę wadę, że wprowadza do rozważań w rozprawie niejako trzeci rodzaj odpowiedzialności z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych (z art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym – dalej „*upnpr*”) i właściwie tylko do niej sprowadza tę tytułową problematykę – biorąc pod uwagę intytulację tego punktu;



- w/w wadliwość ma jeszcze dalej idące konsekwencje, albowiem w osobnych punktach omawia „przesłanki” teź tylko odpowiedzialności oraz jej „zasady” (pkt 2.2 i 2.3) – czyniąc to zatem na tym samym poziomie analizy, na którym prowadzone są w rozprawie rozważania na temat odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej (pkt 2.4 i 2.5) z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych;

- na uwagę zasługuje niekonsekwencja Autorki w podejściu do istnienia koncepcji istnienia szczególnego rodzaju odpowiedzialności na mocy art. 12 ust. 1 pkt 4 upnpr i zarazem wysunięcia jej na czoło rozważań w tym rozdziale, a to wobec tego, że – wbrew schematowi analizy pozostałych typów odpowiedzialności z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych – nie została w ramach analizy tej właśnie odpowiedzialności uwzględniona kwestia ciężaru dowodu i przedawnienia roszczeń;

- jakkolwiek krytyczne uwagi, jak wyżej, wynikają głównie z dezaprobaty wobec wyróżniania obok przesłanek odpowiedzialności jeszcze jakichś dodatkowych „zasad”, jak i tym bardziej wobec wyprowadzania z roszczenia z art. 12 ust. 1 pkt 4 upnpr osobnego, szczególnego rodzaju odpowiedzialności z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych, to jednak mimo to uwagi te byłyby mniej krytyczne, gdyby rozprawa, właśnie już w ramach samej też budowy niniejszego rozdziału, wprost też ujawniała i jasno stawiała ten problem w taki sposób – tzn. przeciwstawiając odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej ów osobny, specyficzny dla omawianej regulacji typ odpowiedzialności cywilnej; tymczasem zastosowany układ zmusza do wyraźnych domysłów, a także do poważnych wątpliwości co do samej kategorii tej odpowiedzialności, o której mowa, w tym jej relacji wobec pozostałych dwóch klasycznych rodzajów odpowiedzialności cywilnej; na pewno pod tym względem budowa tego rozdziału jest kontrowersyjna;

- te wątpliwości, o których mowa wyżej, mają zresztą potwierdzenie również w tym, że o zbiegu roszczeń napisano w tym rozdziale tylko odnośnie do roszczenia odszkodowawczego (tj. wielu takich roszczeń) – to bowiem, że w głównej mierze w zakresie takich roszczeń zbieg będzie tu właśnie występował, nie wystarcza do ograniczenia do samych roszczeń odszkodowawczych problematyki zbiegu roszczeń, skoro już zdecydowano o podjęciu tego wątku w rozprawie, a także, że podjęcie takiego wątku nastąpiło dalej w sposób, który nie wyjaśnia, a nawet dodatkowo zaciemnia sens koncentrowania się na samej odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach problematyki rozprawy – jako że jej tytuł na to raczej nie pozwala;

- natomiast pozytywnym elementem tego rozdziału jest jego część (pkt 3) poświęcona wpływowi na odpowiedzialność cywilną z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych odpowiedzialności administracyjnej oraz karnej z tytułu takich praktyk, aczkolwiek odniesienie

relacji w/w trybów dochodzenia odpowiedzialności z tytułu tych praktyk wprost do „przedsiębiorcy”, przy braku takiej formuły indywidualizującej w pozostałych punktach tego rozdziału, wydaje się przeoczeniem – tym bardziej, że z (budowy) rozdziału II wcale nie wynika, aby jeszcze inne podmioty miały ponosić odpowiedzialność cywilną, o której tu mowa;

e) w zakresie rozdziału V:

- intytulacja tego rozdziału mogłaby być raczej inna, a mianowicie nie traktować dochodzenia roszczeń „jako skutku”, lecz opisywać je „w ramach” albo ewentualnie „jako realizację” odpowiedzialności cywilnej, o której tu mowa, przy czym także w tym przypadku umieszczenie odniesienia tej kwestii do „przedsiębiorcy” jest zbyteczne, a na pewno niezrozumiałe w kontekście całej budowy rozprawy;

- sama analiza katalogu roszczeń (pkt 1) nie budzi zastrzeżeń;


- natomiast zastrzeżenia wywołuje już kolejna część tego rozdziału (pkt 2) dotycząca „podstawy” roszczeń, gdyż samo takie określenie jest niewystarczająco jasne, o jaką dokładnie podstawę miałyby tu chodzić (już choćby: czy prawną czy faktyczną, a jeśli nawet o taki dylemat, to czy na pewno tylko taki);

- zrozumiałe jest podniesienie i osobne omówienie w tym rozdziale, a więc z perspektywy praktycznej, ciężaru dowodu, jak i przedawnienia roszczeń (pkt 3 i 4), aczkolwiek po zapoznaniu się z budową rozdziału IV trudno nie mieć wrażenia, że w tych częściach omawianego rozdziału wystąpią czy raczej muszą wystąpić powtórzenia przy takim układzie tematycznym rozprawy;

- w pełni zaś zasadne i wolne już od jakichkolwiek wątpliwości jest uzupełnienie tego rozdziału o punkt dotyczący dochodzenia roszczeń z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych przez inne podmioty niż konsument;

- ponadto można jeszcze odnieść wrażenie, że ten rozdział ma pewne luki; polegałyby one nie tylko na pominięciu kwestii *stricte* proceduralnych, związanych z trybem sądowym dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych, z reprezentacją, z kosztami itd., lecz również na wyłączeniu z rozważań w tym rozdziale kwestii dochodzenia takich roszczeń w drodze pozwów zbiorowych – a tym bardziej, że niezależnie od ostatecznego zakresu analizy w tej rozprawie, przyjętego i podanego w jej Wprowadzeniu, w rozprawie ten wątek znajduje jednak wielokrotnie odbicie, i to nie tylko na poziomie uwag na marginesie czy w warstwie przypisów.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że niezależnie od tych, i to nawet dość licznych uwag krytycznych, recenzowana rozprawa niewątpliwie jako całość zasługuje na akceptację, jako że broni się tym, że jej tematyczny układ i zakres odpowiada zagadnieniu określonymu jej tytułem.



6

3. Przedmiot (i cel) rozprawy

Wypada na początku tej części recenzji podkreślić, że obranie za temat rozprawy problematyki odpowiedzialności z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych zasługuje na ocenę pozytywną z tego względu, że jest to ogólnie zagadnienie niezwykle ważne praktycznie. Ponadto znaczenie ma też już to, że w sferze stosunków cywilnoprawnych zagadnienie takie stanowi niemal każdorazowo duże wyzwanie naukowe. Niewątpliwie jest to również kwestia, która niejako „sama się prosi” o objęcie jej wzmoczoną dyskusją doktrynalną, jako że autentycznie wywołuje wiele znaków zapytania z powodu rezygnacji prawodawcy unijnego z uregulowania takiej odpowiedzialności i przyjęcia akurat takiego, a nie innego rozwiązania legislacyjnego przez ustawodawcę polskiego. Z tym, że już w tym miejscu nie sposób nie powstrzymać się od uwagi nieco krytycznej wobec zawartości rozprawy. Chodzi o brak choćby w wąskim zakresie przeprowadzenia w niej badań prawnoporównawczych – dla weryfikacji przyjętych wniosków badawczych.

Przedmiot badań w recenzowanej rozprawie został wskazany w jej Wprowadzeniu w sposób niefortunny. Wydaje się, że przedmiot tych badań został tu pomyłony z obiektem – skoro poza samymi „*regulacjami prawnymi*” (l.mn.), badaniami tymi miałyby być objęte także „*opracowania naukowe doktryny i literatury, orzecznictwo sądowe, decyzje administracyjne oraz praktyka rzeczników konsumentów, w tym praktyka własna autorki*” (s. 15 rozprawy). Dodatkowo doszło tu do pomieszania przedmiotu badań z ich metodami.

Już zdecydowanie lepiej wypada we Wprowadzeniu rozprawy opis jej celu badawczego. Jest on podzielony na główny i dalszy, co stanowi ważną informację. Jako główny cel wskazano „*ocenę założeń regulacji ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w zakresie odpowiedzialności cywilnej*”, co jest prawidłowe, przy czym za zbyteczne można uznać dopisek „*przedsiębiorcy pod kątem praktycznego zastosowania*” – jako że ten pierwszy, podmiotowy element cytowanego dopowiedzenia jest oczywisty, zaś drugi jego element zbędny, a to choćby dlatego, że inaczej niż praktycznie trudno jest napisać o odpowiedzialności cywilnej, która z natury rzeczy jest właśnie tego rodzaju kwestią (a zatem dopiero gdyby dotyczące jej rozważania miały mieć charakter teoretyczny, to dopisek taki byłby uzasadniony).

Cel ten został jednak rozwinięty, żeby nie powiedzieć rozłożony na cel bardziej szczegółowy, którym – w kontekście też badawczych rozprawy – ma być „*wykazanie, że skuteczność ochrony konsumentów zależy w dużej mierze od właściwej implementacji prawa UE, zgodnie z przyjętym sposobem harmonizacji, który nawet w przypadku metody pełnej może prowadzić do zbyt dużej ogólności lub braku spójności przekładającego się na problemy z wykładnią*” (s. 16 rozprawy). Cel ten jest ujęty mało czytelnie, i to nie tylko z racji

 7

zastosowania kilku pojęć niedookreślonych („w dużej mierze”, „właściwej”, „zbyt dużej ogólności”) oraz formuły fakultatywnej czy niekategorycznej („może prowadzić”), które nie pozwalają na prostą i jednoznaczną identyfikację tego, co rzeczywiście miałyby być wykazane. Jest on mało czytelny także z racji dość zawilej stylistyki cytowanego zdania określającego rzeczony cel badawczy, które tym bardziej utrudnia odkodowanie tego celu. Zresztą, nawet przesuwając te wątpliwości na bok, to jakkolwiek wartościowo czy znaczeniowo myśl zawarta w tak sformułowanym celu jest trafna, to mimo to wydaje się jednak pewną oczywistością – jako że, czy można sobie wyobrazić skuteczne działania prawa krajowego, które jest pochodną unormowania unijnego, bez zapewnienia prawidłowej implementacji tego unormowania do ustawodawstwa krajowego? Co więcej, dokładna analiza tego celu badawczego skutkuje przypuszczeniem, że zawiera on w sobie jakby sprzeczność albo przynajmniej wewnętrzną wątpliwość – tzn. zastrzeżenie, że nawet zapewnienie „właściwej implementacji” i przy zastosowaniu zupełnej harmonizacji „może prowadzić” do owej „zbyt dużej ogólności lub braku spójności” na płaszczyźnie aplikacji prawa wobec trudności w jego wykładni. Występuje tu też mała precyzja, jako że nie jest zaznaczone, w jakim zakresie, tj. co do czego mają czy miałyby w takiej sytuacji zachodzić trudności w wykładni.

Za cel dodatkowy obrano „wykazanie, że odpowiedzialność cywilna przedsiębiorcy ma charakter odszkodowawczy, wynikający z majątkowej natury roszczeń, która to odpowiedzialność może należeć nie tylko do reżimu deliktowego, dotychczas najczęściej wskazywanego, ale również do reżimu kontraktowego”. Także ten cel wydaje się niemal truizmem, chyba, żeby rozumieć go tak, że odszkodowawczy charakter odpowiedzialności cywilnej – dodajmy: z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych – miałyby być swoistym aksjomatem, czyli że taka cecha w/w odpowiedzialności byłaby dla niej immanentna. Choć nie jest to wyrażone wprost, to takie założenie wynika pośrednio z wyjaśnień podanych w opisie omawianego tu celu, nazwanego też „hipotezą” (s. 16 rozprawy). W ramach takich wyjaśnień podkreślono bowiem, że dotyczące tej hipotezy badanie „powinno wykazać odrębność roszczeń zawartych w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym od roszczeń zawartych w Kodeksie cywilnym, co ma przełożenie na postępowanie sądowe”. Z tym jednak, że również w przypadku tego celu – przynajmniej ujętego w przytoczonej formule – trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy tu do czynienia z czymś, co zasadniczo nie powinno być podawane w wątpliwość. To bowiem, że orzecznictwo krajowe wykazuje różne, w tym przeciwstawne rozstrzygnięcia w tej kwestii, nie wystarcza do uzasadnienia postawienie takiej hipotezy, tj. w tej tylko wersji. Inną bowiem sprawą jest, czy owa odrębność roszczeń jest całkowita albo też nawet jaki ma ona charakter – tzn. wykluczający albo chociaż ograniczający

dochodzenie roszczeń z Kc. Takiej tezy bowiem ten dodatkowy cel rozprawy już jednak nie formułuje, a ściśle – nie precyzuje. To sprawia, że również pod względem celu dodatkowego zachodzi niejasność, która zmusza do domysłów czy też własnych założeń czytelnika – przynajmniej na poziomie samego opisu takiego celu z Wprowadzenia rozprawy.

4. Hipoteza badawcza (problem naukowy)

4.1. Określenie problemu naukowego

Problem badawczy został we Wprowadzeniu rozprawy podany zasadniczo za pomocą pytań, a nawet w formie listy takich pytań (s. 17-18 rozprawy). Nie jest to prawidłowy sposób określenia takiego problemu, gdyż pytania te nie zawierają odpowiedzi.

Poza tym w/w lista jest nazbyt jednak obszerna. Jakkolwiek niżej podpisany sam jest zwolennikiem podania kilku tez, zwłaszcza tych stanowiących uszczegółowienie dla głównej hipotezy badawczej, to jednak aż tak duża liczba problemów mających wyznaczać pole badawcze rozprawy może być słusznie odczuwana jako wykraczająca już jednak poza te nawet (i tak) szerzej dopuszczalne granice. Zresztą, niejako strategicznie, jest ona niewskazana, jako że przy takiej liczbie tez badawczych jest zawsze ryzyko, że ich część, i to nawet znacząca, nie będzie w stanie zostać wyjaśniona i wykazana w pełni czy choćby tylko w dostatecznym stopniu. Poza tym wnikliwa lektura tych tez, czyniona w nawiązaniu do samego nawet spisu treści rozprawy, tworzy nieodwracalne wrażenie, że lista z tymi tezami obrazuje nie tyle tezy badawcze *sensu stricto*, ile zakres, jak i zarazem kolejność spraw poddanych w rozprawie opisowi w celu udzielenia odpowiedzi na pytania zawarte w tej liście, czyli że w/w lista stanowi swoistą, bo skonkretyzowaną wersję planu rozprawy. Ustalenie takie znajdowałyby potwierdzenie w fakcie, że inna część Wprowadzenia, którą jest „Zakres badań” (s. 18-20 rozprawy), w dużej części powtarza kwestie objęte wspomnianą listą pytań badawczych.

W nawiązaniu zaś do poczynionych uwag odnośnie do przedmiotu (i celu) recenzowanej rozprawy trzeba dodać, że tak naprawdę można mieć wątpliwości, czy Autorka rzeczywiście traktuje pytanie zestawione w dyskutowanej tu liście jako takie, na które odpowiedzi mają stanowić tezy badawcze tej rozprawy. Jak bowiem zauważono właśnie wyżej, wypowiada się Ona wprost o tezach (czy hipotezach) nie wtedy, kiedy mówi we Wprowadzeniu rozprawy o „pytaniach badawczych”, lecz wtedy, kiedy mówi w nim o „przedmiocie i celu badań”. A zatem jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że te (hipo)tezy badawcze zostały w rozprawie określone, to problem jednak w tym, że doszło do tego raczej pośrednio albo przynajmniej w innym miejscu niż oczekiwane, a na pewno w sposób nieprecyzyjny czy nawet mało jasny. A ten brak jasności, a także konkretności w formułowaniu problemu badawczego



jest widoczny również – i to w jeszcze mocniejszym świetle – na tle wspomnianego wyżej „Zakresu badań”, jaki został też opisany we Wprowadzeniu rozprawy. Czytamy tam w dyskutowanym tu kontekście, że „Istotą rozprawy jest odpowiedzialność cywilna przedsiębiorcy z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych” oraz że „Głównym problemem badawczym rozprawy jest odpowiedzialność cywilna przedsiębiorcy, dlatego badanie będzie koncentrować się na kwestii odpowiedzialności cywilnej w oparciu o przepisy Kodeksu cywilnego z uwzględnieniem odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej oraz w oparciu o przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym” (s. 19 rozprawy). Poza częściowym powtarzaniem tego samego, zauważalne jest tu jednak nie tylko pewnego rodzaju „kręcenie się wokół własnego ogona”, ile też w pewnym stopniu zmienne ukierunkowanie tego, na czym miałyby się skupiać analiza prowadzona w rozprawie, a także jednak stały niski poziom konkretyzacji zagadnienia, które miałyby zostać w niej wykazane i stanowić niejako jej *Leitmotiv*. Z jednej strony wprowadzicie czytelnik jest poprzez to wielokrotnie informowany o zadaniu, jaki Autorka sobie postawiła, ale z drugiej strony, z racji mimo wszystko małej precyzji takich informacji i pewnej ich rozbieżności, pozytywny efekt, jaki miał wynikać z namnożenia rzeczonych informacji, nie jest tu osiągnięty w oczekiwany sposób.

Niemniej nie ulega wątpliwości, że problem naukowy czy też cel badawczy, jaki ma recenzowana rozprawa, został wskazany i wykazaniu tego też celu rozprawa ta jest poświęcona, w tym podporządkowana jest jej budowa.

4.2. Wykazanie problemu naukowego (ocena w zakresie wniosków z Zakończenia rozprawy)

Trzeba jednak od razu przyznać, i zarazem zaakcentować, że Autorka wykazała jednoznacznie konsekwencję w prezentacji w Zakończeniu wniosków uzyskanych w wyniku realizacji postawionych sobie pytań badawczych – i to właśnie pod względem powiązania tych wniosków z owymi pytaniami z Wprowadzenia. Praktycznie każdy z kolejnych akapitów Zakończenia (s. 315-324 rozprawy) zawiera w sobie odpowiedź z argumentacją na pytania badawcze podane we wspomnianej wyżej liście z Wprowadzenia rozprawy – i to nawet z zachowaniem niemal idealnej zgodności z chronologią tych pytań z listy (pomijając drobny przeskok w udzieleniu odpowiedzi i wyjaśnień m.in. na pytanie dotyczące wpływu odpowiedzialności karnej i administracyjnej, które jest przesunięte bardziej na końcową część Zakończenia).

Na tle wspomnianych wniosków można też w pewien sposób skorygować swoją nieco krytyczną ocenę prezentacji tez badawczych rozprawy. Nie usuwa ona całkowicie tej krytyki, ale na pewno ją istotnie osłabia. Chodzi bowiem o to, że w świetle zarówno samych wniosków

z Zakończenia rozprawy, jak i też odnośnych części rozprawy, które zawierają w pełnej skali analizę i argumentację stojącą za tymi wnioskami, stanowiącymi odpowiedzi na pytania z listy podanej we Wprowadzeniu rozprawy, odczuwa się już dużo lepiej zadanie czy raczej zadania badawcze, jakie zostały przyjęte za cel rozprawy i objęte jej (hipo)tezami badawczymi. Z tym, że tak czy inaczej tezy te muszą być wyprowadzone jednak – przynajmniej co do ich konkretnej treści i pełnego zakresu, w tym kategoryzacji czy stopniowania pod względem ważności – z zestawienia pytań badawczych z przedmiotem i celem badawczym, i to poprzez dokonanie takiego zestawienia przy oparciu się łącznie na Wprowadzeniu i Zakończeniu rozprawy.

Dla pełnej jasności należy potwierdzić, że w recenzowanej rozprawie niewątpliwie doszło nie tylko do wykazania tez badawczych, lecz także do ich wykazania w pełnym zakresie. Nastąpiło to w sposób zasadniczo wyczerpujący i tak samo przekonujący – niezależnie od odmiennego stanowiska, jakie niżej podpisany reprezentuje wobec niektórych zagadnień szczegółowych, w tym w ramach (hipo)tez badawczych rozprawy (o czym niżej).

4.3. Rozwiązanie problemu badawczego (ocena zasadności stanowiska rozprawy)

Opierając się już nie tylko na samych wnioskach zawartych w Zakończeniu rozprawy, lecz także na wnioskach zamykających jej rozdziały, a także na konkluzjach wyrażonych w toku prowadzonych w nich rozważań, należy stwierdzić, jak niżej:

a) na aprobatę zasługuje opowiedzenie się przez Autorkę za stosowaniem przez polskiego ustawodawcę harmonizacji minimalnej jako bardziej właściwym, bo też mniej ryzykownym niż harmonizacja zupełna modelu implementacji dyrektyw unijnych w dziedzinie ochrony konsumentów (m.in. s. 63 i 315 rozprawy)

– aczkolwiek można było wymagać przy tym (jeszcze) bardziej krytycznego spojrzenia na niską jakość wspomnianych dyrektyw, zwłaszcza z punktu widzenia przyczyn takiej sytuacji;

b) ogólnie trzeba też zgodzić się z pozytywną oceną przez Autorkę implementacji przez polskiego ustawodawcę dyrektywy 2005/29 dokonaną poprzez osobną ustawę (tj. upnpr), czyli rozdzielenie tej materii normatywnej w stosunku do przepisów uznk, jak też z krytyką kilku i to nawet istotnych w praktyce wad skutków takiej harmonizacji w konkretnych aspektach problemowych w ramach regulacji upnpr (m.in. s. 126-127 i 315-316 rozprawy)

– niemniej, z drugiej strony, ta krytyka ujawnia jednak, że wspomniane słabości implementacyjne były wynikiem odstąpienia w tym akurat przypadku od zastosowania modelu harmonizacji zupełnej, co stawia pod znakiem zapytania konkluzję Autorki opisaną wyżej pod lit. a, a ściślej: stawia pytanie o wewnętrzną spójność stanowiska Autorki w ramach tej konkluzji;



c) podzielić wypada też pogląd Autorki, że kryteria przeciętnego konsumenta, zwłaszcza to, że jest to z założenia osoba dostatecznie dobrze poinformowana, wymagają korekty przez ich złagodzenie, oraz że rewizji wymaga rozszerzenie kręgu przedsiębiorców, a to z racji nieuzasadnionego objęcia ich, i to różnych ich kategorii, ochroną równorzędną konsumentowi, jak też, że podmioty legitymowane do dochodzenia ochrony zbiorowych interesów konsumentów mają możliwość również działania na rzecz indywidualnego konsumenta (czyli w ich interesie prywatnym), oraz że w zakresie tej ochrony znaczącą rolę mogą pełnić – i to w oparciu o inne akty prawne niż upnpr – także organy ścigania oraz Prezes UOKiK, a ponadto że w takich sprawach (indywidualnych) do wzmocnienia ochrony konsumentów, od strony dowodowej, może się przyczynić dyrektywa 2020/1828 o powództwach przedstawicielskich, pod warunkiem jednak jej odpowiedniej implementacji w prawie krajowym (s. 171-172 oraz 316-317 i 318-319 rozprawy) – z tym, że:

- nie zostało określone, w jaki sposób miałyby dojść do złagodzenia kryterium dostatecznie dobrze poinformowanego konsumenta (w tym czy tylko na poziomie stosowania prawa, czy także na płaszczyźnie normatywnej), a także nie poczyniono bardziej radykalnej uwagi o zniesieniu takiego kryterium, które przynajmniej w kontekście ściśle pojmowanego prawa konsumenckiego kłóci się z odnośnym obowiązkiem przedsiębiorcy;

- tak samo nie sprecyzowano sposobu, jak i zakresu zrewidowania rozciągnięcia pojęcia konsumenta na przedsiębiorców, a przynajmniej nie jest jasne czy choćby w pełni jasne, czy ma to polegać na powrocie do punktu wyjścia w tej materii (normatywnej);

- zamiast mówić o możliwości działania organów ścigania oraz Prezesa UOKiK, w ramach dochodzenia zbiorowych roszczeń konsumentów, także na rzecz ich interesów prywatnych, powinno się mówić o konieczności takiego działania, starając się przy tym dokładniej wskazać zarówno podstawy prawne do tego, jak i służące temu metody praktyczne;

- również brak jest konkretów odnośnie do uzyskania za pośrednictwem dyrektywy 2020/1828 wzmocnienia (także) indywidualnej ochrony konsumenckiej, tj. propozycji harmonizacji prawa polskiego z tą regulacją dla zapewnienia wspomnianego jej efektu;

d) trzeba też z akceptacją odnieść się do opinii Autorki, że brak w upnpr norm wskazujących zasady odpowiedzialności – poza samą odpowiedzialnością odszkodowawczą – może świadczyć o niedopuszczalności uwolnienia się od niej wobec uznania, w przypadku stwierdzenia nieuczciwości danej praktyki rynkowej, wystarczalności bezprawności działania lub zaniechania przedsiębiorcy objętego taką praktyką (czyli oderwania jej od winy), a także że możliwe jest dochodzenie w takim przypadku dodatkowo, na zasadzie zbiegu roszczeń, odpowiedzialności jako kontraktowej, zwłaszcza w celu kompensacji szkody, pod warunkiem



zachodzenia między konsumentem a przedsiębiorcą stosunku zobowiązaniowego, jak i że rekomendowane jest wówczas dochodzenie jej, jako prywatnej ochrony (tj. indywidualnych interesów) konsumenta, jeszcze przed skorzystaniem z mającej raczej charakter publicznoprawny odpowiedzialności deliktowej - z wyjątkiem spraw o zagrożenie lub naruszenie praw konsumenta związanych z jego dobrami osobistymi, w tym, że udogodnienia dowodowe przewidziane w (art. 13) upnpr powinny być rozciągnięte na wszystkie praktyki, a ponadto że odpowiedzialność karna i administracyjna powinny uzupełniać dochodzenie odpowiedzialności z tytułu ochrony konsumentów w reżimie cywilnym, a jeśli je poprzedzają, to dokonane tam rozstrzygnięcia powinny być traktowane jako prejudykаты dla spraw cywilnych (s. 250-252 oraz 320-322 rozprawy),

- przy czym wskazany wyżej brak norm nie tyle może świadczyć, ile raczej świadczy o dewaluacji przesłanki winy w ramach odpowiedzialności z art. 12 upnpr (o czym zresztą przekonują szczegółowe wywody i argumenty Autorki w rozdziale IV rozprawy);

- a poza tym nie jest jasne, jakie skutki w ramach poszczególnych roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej miałyby – w odnośnym przypadku – uprzednie uzyskanie w ich zakresie wyroku z tytułu odpowiedzialności kontraktowej (w tym zwłaszcza, jakie dokładnie skutki miałyby tu zbieg roszczeń odszkodowawczych);

- nie jest również jasne, jakie skutki w analogicznym jak wyżej znaczeniu miałyby też – choćby w razie zajścia w przypadku danej praktyki zarazem czynu z art. 286 § 1 kk – zasądzenie na rzecz konsumenta odpowiedzialności odszkodowawczej w trybie karnoprawnym, ale tylko w granicach nawiązki (jako że rozważania ze s. 243-244 rozprawy takich kwestii nie wyjaśniają precyzyjnie);

- a także nie jest wiadome, jakie racje miałyby przemawiać przeciwko uznaniu lub choćby za podaniem w wątpliwość uznania rozstrzygnięcia administracyjnego (Prezesa UOKiK) dotyczącego nieuczciwej praktyki rynkowej za prejudykat – zgodnie z ogólnymi zasadami postępowania cywilnego – dla sądu cywilnego (jako że na s. 245-248 rozprawy takich argumentów w ogóle nie podniesiono);

- jak również nie jest jasne, jaki wpływ na dochodzenie roszczenia odszkodowawczego, w sprawie indywidualnej, mają inne uprzednie rozstrzygnięcia sądowe zapadłe w wyniku dochodzenia ochrony konsumentów w tej samej sprawie, ale w innych trybach, w tym w interesie ogółu konsumentów, jak np. ugody zawierane (na rynku bankowym czy zwłaszcza ubezpieczeniowym) przez Rzecznika Finansowego (gdyż ten wątek w rozprawie nie jest analizowany);



e) wreszcie, trudno zaprzeczyć tezie Autorki, że art. 12 upnr zawiera szczególny i osobny względem zarówno regulacji Kc, jak i regulacji uznk katalog roszczeń, w tym różnych względem nich, z wyjątkiem roszczenia odszkodowawczego, ale nie wyklucza zarazem sięgania przez konsumenta dodatkowo po roszczenia określone przepisami Kc (zwłaszcza w ramach reżimu kontraktowego), z zastrzeżeniem jednak konsekwentnej odmienności przy ich dochodzeniu, i to właściwie nie jedynie w aspekcie ciężaru dowodu oraz przedawnienia, jak też że wobec tego, iż wiele podmiotów publicznoprawnych jest w zakresie nieuczciwych praktyk rynkowych uprawnionych do dochodzenia ochrony nie tylko na rzecz ogółu konsumentów, lecz także na rzecz konkretnego konsumenta, to pomimo dominującego tu trybu ochrony deliktowej oraz równie dominującej roli Prezesa UOKiK ochrona ta powinna być kompleksowa i zapewniona przez współdziałania wszystkich tych organów, przy jednoczesnym rozbudowaniu czy zaostrzeniu sankcji w celu podniesienia skuteczności egzekucji tej ochrony, tak aby była ona samodzielna (s. 312-314 oraz 322-324 rozprawy), z tym że:

- jeśli chodzi o pierwszą z powyższych grup zagadnień, to nie sposób doszukać się w rozprawie bardziej szczegółowej i bezpośredniej oraz szerszej i wnikliwszej analizy owych słabości proceduralnych mających stać na przeszkodzie odpowiednio wysokiej świadomości oraz aktywności konsumentów w dochodzeniu roszczeń z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych wynikających z upnr i innych ustaw, w tym brak propozycji uczynienia z całej tej regulacji bardziej zrozumiałego i sprawnego narzędzia dla ich ochrony, a zwłaszcza uzyskania po stronie sądów powszechnych owej „wrażliwości konsumenckiej” (aczkolwiek w pełni trafne jest wytknięcie przez Autorkę niezmiennej słabości i niedostateczności zmian na polu tej ochrony dokonywanych przez prawodawcę unijnego, w tym tych na mocy dyrektywy 2019/2161 w zakresie roszczeń);

- a jeśli chodzi o drugą z powyższych grup zagadnień, to brak w rozprawie rozważań i wniosków, nie tylko od strony praktycznej, lecz także teoretycznej, w tym normatywnej/legislacyjnej, na temat konkretnych relacji między poszczególnymi organami publicznoprawnymi, które miałyby zapewnić w/w ochronę, w tym dokładnego wskazania na słabości obecnego systemu prawnego w tej materii i propozycji jego poprawy (co do efektywności rzeczonyj współpracy tych organów, ze wskazaniem też, który z nich byłby do tego bardziej predestynowany, jak i co do kompleksowości ich działań ochronnych, ze wskazaniem również, jak miałyby ona zostać osiągnięta, w tym jak zapewnić, aby organy te kompetencyjnie nie wchodziły sobie w drogę, czyli żeby ich działania były skoordynowane, i to także w kontekście dochodzenia przez jeden organ roszczeń indywidualnych

konkurencyjnych często wobec wcześniej już zgłoszonych przez inny organ roszczeń zbiorowych), tym bardziej że w tym rozdziale rozprawy (ani w żadnym z pozostałych) nie został przewidziany nawet stosowny punkt, który umożliwiłby taką analizę, pomimo, że problem ten na przestrzeni całej rozprawy wcale nie jest traktowany jako uboczny.

Mimo zgłoszonych wyżej zastrzeżeń niżej podpisany podziela całość stanowiska reprezentowanego przez Autorkę i uważa, że udało się wykazać i uzasadnić tezy, które zostały objęte przedmiotem rozprawy i jej celem badawczym. Doszło w ten sposób, mimo pewnych słabości tego stanowiska, do dostatecznego rozwiązania problemu badawczego rozprawy.

5. Metodologia rozprawy

W sferze metodologicznej rozprawa zasługuje generalnie na dobrą ocenę.

Autorka słusznie, a przy tym w sposób syntetyczny, ale i całkowicie zrozumiały i wystarczający, przyjęła we Wprowadzeniu (s. 18 rozprawy), że wykorzystwała w niej 3 metody: historyczno-prawną, dogmatyczno-prawną i empiryczną. Spośród tych metod wszystkie zostały wykorzystane prawidłowo i w odpowiednim wymiarze. Ich użycie należy też ocenić pozytywnie z tego powodu, że każda z tych metod ma duże znaczenie przy badaniu takiego zagadnienia, jak tytułowy temat rozprawy.

Natomiast trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, że badanie przeprowadzone w rozprawie zostało oparte również na metodzie prawno-porównawczej. Absolutnie nie pozwala na to ani budowa tej rozprawy – w której przecież zupełnie brak odnośnych części, mających być efektem wykorzystania badań komparatystycznych, ani jej źródła – w których, i to tak samo kompletnie, brakuje obcych opracowań naukowych, jak i orzeczeń sądowych czy administracyjnych. Dość powiedzieć, że na same 255 pozycje piśmiennicze, wykazane w Bibliografii, zaledwie 2 z nich (pkt 61 i 123) mają tytuł w języku obcym (angielskim), przy czym obydwie są autorstwa polskich przedstawicieli nauki, a zarazem jedna z nich (ta pierwsza) dotyczy wyłącznie prawa polskiego.

Ponadto w rozprawie świadomie, a nawet jawnie unika się nawet poważniejszych prób rozciągania analizy na obce doświadczenia jurysdykcyjne, jak też legislacyjne. Przykładowo, we wnioskach z rozdziału I podano wprost, że sformułowano je, „*uwzględniając (tylko) polski dorobek prawny w zakresie ochrony konsumentów*” (s. 63 rozprawy).



6. Źródła rozprawy

Pod względem źródłowym recenzowana rozprawa również spełnia oczekiwane od niej wymogi – i to nawet na wysokim poziomie (pomijając wspomnianą wyżej jej słabość wynikającą z braku materiałów źródłowych dotyczących prawa obcego).

Liczba źródeł jest imponująca. Poza nieco powyżej 250 opracowaniami książkowymi i czasopiśmienniczymi (które mogły być jednak rozdzielnie zestawione w Bibliografii) i dodatkowo nieco powyżej 50 „innymi źródłami” (do których, jak już wspomniano, niepotrzebnie włączono kilka różnego typu materiałów źródłowych), nie licząc już nawet kilku linków, w rozprawie wykorzystano łącznie niemal 200 orzeczeń sądowych i administracyjnych (w tym blisko 40 orzeczeń TSUE i 160 orzeczeń krajowych – różnych sądów i organów, które też lepiej było odpowiednio pogrupować i jednak rozdzielić w tej części Bibliografii) oraz ponad 110 aktów prawnych (w tym 10 międzynarodowych, 41 unijnych i 61 krajowych/polskich). Dobór tych źródeł jest jak najbardziej stosowny, a ich kategorie są też różnorodne.

Stopień wykorzystania wszystkich tych źródeł jest również wysoki. Na ok. 310 stron rozprawy (licząc łącznie z Wprowadzeniem i Zakończeniem) zastosowano co najmniej 1050 przypisów, co daje średnio 3,5 przypisu na stronę. Wymaga podkreślenie, że naprawdę duża partia przypisów ma charakter „aktywny”, tzn. dyskusyjny, a więc nie ogranicza się tylko do odesłania do danego źródła, lecz zawiera dodatkowe, szczegółowe informacje o jego odnośnej zawartości, jak też dalsze uwagi merytoryczne – w tym polemiczne czy choćby wyjaśniające. Widoczne jest w tej sferze duże zaangażowanie Autorki w eksploatację materiałów źródłowych, a także duże znaczenie, jakie do nich przywiązuje.

Poza tym źródła, zwłaszcza na płaszczyźnie przypisów, podane są starannie i jasno. Są w pełni czytelne, pozwalają na całkowicie bezproblemową identyfikację danego źródła. Są też, o czym już wspomniano, w pełni zrozumiałe pod względem celu wykorzystania powoływanych w nich konkretnych materiałów, jak też przypisywanej im roli w ramach danego zagadnienia.

Wobec tych wszystkich uwag należy wyjątkowo pozytywnie ocenić rozprawę w omawianym tu aspekcie warsztatowym Autorki.

W tym miejscu trzeba jeszcze przypomnieć, że tematyka rozprawy – co widać wyraźnie na tle zestawienia źródeł piśmienniczych w Bibliografii – zasługuje na uznanie tym bardziej za ambitną, że nie ma ona swojego, nazwijmy to: poprzednika czy pierwowzoru w literaturze przedmiotu. Jest tak przynajmniej, jeśli chodzi o opracowanie książkowe lub czasopiśmiennicze skoncentrowane na kwestii samej odpowiedzialności z tytułu



nieuczciwych praktyk rynkowych, w tym zogniskowanej dodatkowo na problemie odpowiedzialności, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 4 upnpr, przy jednoczesnej analizie tego problemu z perspektywy (również) odpowiedzialności kontraktowej. Autorka, być może ze skromności, nie podnosi tego wątku czy raczej tej cechy swojej rozprawy (w jej Wprowadzeniu). Niemniej ze wskazanego względu można tę rozprawę, na pewno w odnośnej jej części, traktować jako wykazującą istotne elementy twórcze, autorskie – w sensie nowości jej problematyki w dyskusji naukowej.

7. Strona terminologiczna i językowa rozprawy

Pod powyższym względem można tylko pozytywnie wypowiedzieć się o recenzowanej rozprawie.

Niezależnie od podniesionych powtórzeń w pracy, co też należy poniekąd do omawianej w tym punkcie recenzji warsztatowej strony recenzowanej rozprawy, a także pomimo – jak zawsze w takich sytuacjach zdarzających się powtórzeń (jak np. „*praktykami określonymi w niej określonymi*” - s. 247 rozprawy) albo potknięć literowych (jak np. „*klauzurze generalnej*” - s. 125 rozprawy) czy interpunkcyjnych (których zresztą jest tu naprawdę niewiele) – rozprawa ta przedstawia się naprawdę korzystnie. Jej język jest prosty i całkowicie czytelny, jeśli chodzi o dobierane słownictwo. Terminologia fachowa jest adekwatna i zastosowana też z odpowiednią częstotliwością. Myśli wypowiedane są na ogół zwięźle i zrozumiale. W kilku przypadkach występują wprawdzie niejasności stylistyczne, wynikające z nieco zawilego i niekiedy zbyt ogólnego też sposobu wykładania badanej materii – i to nie tylko w sferze własnych poglądów, lecz niekiedy też w sferze samego opisu stanu literatury czy orzecznictwa. Jednak są to wypadki nieliczne, a niewątpliwie nie na tyle częste, aby odczuwać je jako utrudnienie w zapoznaniu się z przedmiotem i wynikami dokonywanych w rozprawie badań.

Na pewno też, co zasługuje na zaakcentowanie, w treści rozprawy daje się wyraźnie dostrzec staranie Autorki nie tylko o możliwie dokładne wyrażenie tego, co chce powiedzieć – skąd też zapewne biorą się wspomniane powtórzenia. Jest w niej widoczne również dążenie Autorki do przekonania do swoich racji – co kolei staje się przyczyną pewnych nieścisłości czy niespójności w prezentowaniu własnych ocen od strony pojęciowej, jako że niekiedy poprzez wyjaśnianie danego zjawiska prawnego na kilka sposobów pojawiają się sformułowania, które zapewne nieopatrznie kolidują z tymi użytymi w zdaniach wcześniejszych na ten sam czy zbliżony temat, ewentualnie stają się przyczyną pewnych nieprawidłowości w ustaleniu tego, co Autorka ostatecznie chce wykazać.



Trzeba również oddać rozprawie, że prezentacja w niej opinii – zarówno tych cudzych, jak i własnych, odbywa się zasadniczo z pewnym dystansem, po widocznym przemyśleniu i ułożeniu ich w odpowiedni układ znaczeniowy czy wartościujący, a przy tym bez pośpiechu, a tym bardziej bez narzucania własnych poglądów. Widać tu po prostu dużą pokorę, i to nie tylko względem innych uczestników dyskusji naukowej, lecz również wobec samych problemów badawczych objętych rozprawą. A takie podejście należy raczej do rzadkości, i to tym bardziej w przypadku – co dotyczy Autorki – prawników-praktyków wyspecjalizowanych w zagadnieniach będących przedmiotem rozprawy. Tym bardziej zasługuje ono na uznanie. Umiejętność prowadzenia dyskusji naukowej w ten sposób jest więc dużym atutem tej rozprawy. Pozwala też z dużym zaufaniem podchodzić zarówno do argumentacji, jak i do konkluzji przyjętych w wyniku takiej analizy spornych problemów teoretycznych, jak i praktycznych.

8. Wnioski

Konkludując całościowo niniejszą recenzję, bez względu na wszelkie poczynione w niej uwagi krytyczne i polemiczne, pozostaje przyznać, że ma ona niewątpliwie wartość naukową i robi dobre wrażenie jako (nowa) pozycja w krajowej literaturze przedmiotu, także z perspektywy możliwości jej wykorzystania w dalszych badaniach tytułowego zagadnienia.

Wobec powyższego należy finalnie stwierdzić, zgodnie z art. 187 ust. 1-2 (w zw. z art. 190 ust. 3) ustawy z 20.7.2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.jedn.: Dz.U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.), że przedłożona do recenzji rozprawa p. mgra Elżbiety Sługockiej-Krupy wypełnia przesłanki pierwszego z powołanych przepisów. Prezentuje ona bowiem zarówno ogólną wiedzę teoretyczną w/w Doktorantki w dyscyplinie nauk prawnych, jak też Jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej w tej dyscyplinie, zaś jej przedmiot stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

